

Kwestjonariusz

Z. 4897
4897

Byłego reżanica w Z S R R.

płuk. Edward Władysław nr. w 1899. Osadnik wojskowy (włnit.) Zonaty.

Dnia 10 lutego 1940 r. w nocj godz. 3⁰⁰ dom mój obstawia milicja Ukraińska w ras z AKW S. i zamerwali do otwarcia drzwi; do mieszkania weszło dwóch AKW S. i trzech milic. ukraińskich. Po wstąpieniu do mieszkania, zaczęli zdania broni, ja broni nie posiadał, posadzi mnie na środku mieszkania i żebym się z miejscem mierował, i w jeden punkt się patrzył na ścianie, to jeżeli nie! to wrzuciłają. Po przeprowadzeniu rewizji za bronią i dokumentami, oznajmili mojej żonie aby się zbierała również i dzieci (których było 5⁰⁰ najstarszy miał licząc 12 lat najmłodszym 6 miesięcy) masz puć godz. czasu ubrać się, spaćkować pościel i niektóre rzeczy, a głównie śpiłkiery i pite. Żona w tem czasie zemdlała, ocucili ją, ubrali również i dzieci, pomimo iż stroje najmłodszych były bardzo chore; rzeczy i pościel spaćkowali na samie, dopiero mnie na puć zastyg-temu od zimna ("bo cały czas niedziatem w samej brilińce") karali się ubierać, i odwiezili nas do m. Ukłaty. godz. 11⁰⁰ spowrotem na samie i na stacje, do wagonu towarowego pełnego śniegu, w wagonie było nas 38 osób po 4 godz. dopiero dali trochę drewna i węgla, a dnia 11/II. 40 r. pociąg ruszył znowu i z bardzo małymi postojami, wrypukim tempie wjeżdżi nas do Obl. Archangielsk, rejon Sulwiczgodki, powiatu Semirycorna.

Podróż bez przesadki trwała 12 dni, jeden dzień szliśmy t. j. 45 kilometrów (wzrost zawieruchy śnieżnej i 45 stopni mrozu) do Haritonowa, dalej jechaliśmy koleją wozakorową 40 kilometrów na platformach do wjeżdżi do joniolku. Przez cały czas dali nam 4 razy rype i chleba.

Teren cały był zalesiony oryginalnym bagnem. Baraki były dwie, co w niektórych były przegrody z desek na materie korniki; t. j. długości mier. 3⁰⁰ m szerokość 2⁰⁰ m wysokość 2⁰⁰ m na 7 do 10 osób, a parę baraków było ogólnych, t. j. bez przegród, gdzie się mieszcili po

10 do 15 rodzin, tak że warunki mieszkaniowe były niemożliwe,
a w dodatku w baraku było bardzo dużo robactwa, t. j. pluskwy,
karakony, stonogi, komary, i t. p. [opócz tego trzeba było płacić,
czyli sami sięgali przy wypłacie mieszkaniowe zaliczki od rodziny
m. j. moja rodz. Władysław i żona 7 osób to płacił 4²⁰ rubl. mieszkaniowe
Narodowość Polaków. Porozumienie między. Wzajemne
warunki były możliwe. Pracował w kłonie od godz. 7⁰⁰ do 17⁰⁰
czwartki i w niedzielę, bez różnicy świąt, warunki pracy nie
możliwe, wymagali aby wypracować jedną normę dziennie
t. j. 5 do 6 m² za normę liczyli 8 rubli. przeciętny zarobek dzienny
był 2 ruble. Nie mógł dużo pracować, wyżywienie było bardzo trudne,
chleb na krząle, zupa tylko dla pracujących, tak że jeden człowiek
sam na siebie nie mógł wyżyć! a trzeba było wyżywić 7 osób, to co
się tylko mogło sprzedać z odzieniem i poscieli! to się sprzedawało,
aby utrzymać przy życiu dzieci do czasu będzie można.
Właściciel mieszkania było kupiec, bo swoje ostatnie się
sprzedawało, a oprócz Komunistów to i oni nie mieli.
Władysław i żona t. j. Wład i żona. Były bardzo wrogo usposobione
do Polaków. Za opóźnienie 10 minut do pracy, był karany odwołanie
nie, jeżeli przy pracy normował, był karany i odwołanie. Propaganda
de Komunistycznym bardzo rozszerzała, z której strony i nas im
nie, a że ja nie lubiłem sprzeciwienie się ich Komonemu zaraz odwołanie
wali, że jest bostowszczyk. Wład i żona. Zawsze nam mówili żeby
o Polsce zapomnieć, że Polska przepadła, i że już nigdy do
Polski nie wrócimy. Pomoc lekarstwa i opiatek były bardzo
słabe, leczyli nas przeważnie różnymi. Na ten parolku było
nas około 800 osób. Stęgo zmarło około 90 osób. rodziny Flor-
czak 6 osób. rodziny Malinowski 2. rodziny Polak 5 osób. rodziny. Paerek
7 osób. rodz. Miller 6 osób. rodziny. Kowalski 3. Leja 2. Romaniny 2
Kotowicki 2. Polak 3. Medior 2. Pyrewski 3, i wiele innych którzych
nie pamiętam. Zwolniony został 4 października 1941 r. udatem się do Niemiec
i tam został przyjęty do Armiji Polskiej dnia 10 lutego 1942 r.

plut. Antoni Krawiec